Nr. 190. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** piątek, dnia 20-go sierpnia 1926. Telefon nr. 50 i 51.

250 milj. marek niem. na tępienie polskości.

Dziś przełomowy dzień strajku angielskiego.

Katastrofa w kopalni węgla na G. Ślasku.

W dzisiejszym numerze „Głosu“:

Głos odnowiciela Włoch

Mussolini o wytycznych faszyzmu.

Pisma amerykańskie ogłaszają wywiad, jaki udało się rzymskiemu korespondentowi „Associated Press“ uzyskać od szefa rządu włoskiego w sprawie wytycznych faszyzmu. Odpowiedź Mussoliniego na zadane mu przez amerykańskiego dziennikarza pytania daje się streścić jak następuje:

Włochy właśnie dlatego, że zdobyły dojrzałość polityczną, jako ostatnie z państw wielkomocarstwowych, były pierwszym krajem, któremu udało się zbudować prawdziwe państwo nowoczesne. Jak żaden kraj nie mógł uniknąć pośrednich skutków rewolucji francuskiej, tak samo żadne państwo nie będzie mogło nie odczuć na sobie wpływu zbudzenia się Włoch. Liberalizm, jako teorja, i demokracja, jako metoda rządzenia, oparte były na mniej lub więcej przejściowym układzie warunków społecznych, psychologicznych i ekonomicznych. Faszyzm, natomiast, żłobi ślad swój nieubłaganym szlakiem prądu historycznego i buduje nietylko na chwilę obecną, lecz i na przyszłość. Najżarliwsi nawet obrońcy liberalnego systemu demokratycznego uznać muszą stan dekadencji, ku jakiemu coraz szybciej się on stacza. Włochy, jedyne z pośród wszystkich narodów, nie są wstrząsane przez szkodliwe i niebezpieczne przełomy polityczne, oraz przez rujnujące strejki i lokauty. Podczas kiedy inne narody staczają walki o utrzymanie organazacji państwowej wyraźnie nieprzystosowanej do obecnych warunków, kroczą Włochy śmiało naprzód, bez szarpania się i wahań.

Za fakt ważniejszy uważa Mussolini tę okoliczność, że zdobycze Włoch są pozytywne, że rząd włoski staje codziennie wobec zagadnień, które rozwiązuje odrazu, nie odkładając ich na jutro. Znalazł on sposób zapewnienia sobie współdziałania wszelkich typów i wszystkich klas obywateli, zachowując przytem ich zaufanie, szacunek i posłuch, te trzy filary pomyślności i rozwoju Państwa. Najważniejsze reformy faszyzmu włoskiego polegają na nowym sposobie ujmowania funkcji Państwa, a przedewszystkiem na wcieleniu w ich ramy wszystkich sił produkcyjnych i całej wytwórczości kraju. „Wolność lub śmierć!“ — był to piękny frazes, ale „współdziałanie lub nędza!“ — jest dzisiaj hasłem znacznie właściwszem. Przy starym systemie mogła jednostka, odmawiająca państwu swojej współpracy, pozbawić je wszelkiej siły, a państwo, głoszące zasady prawa do wolności indywidualnej, traciło tem samem nieodzowny autorytet rządzenia. Faszyzm twierdzi, że naród jest organicznie spojoną, żywą, trwającą z pokolenia na pokolenie, całością, obdarzoną zasobem sił fizycznych, moralnych i duchowych. Żadnemu pokoleniu, tak samo, jak żadnej grupie obywateli, a tem mniej pojedyńczemu obywatelowi, nie przysługuje prawo walczenia przeciw całemu narodowi. Państwo jest stróżem, odpowiedzialnym przedstawicielem narodu, nie może więc być wydawane na łup rozpolitykowanych doktrynerów, zmieniających swoje poglądy z roku na rok, zależnie od nastroju nielicznych jednostek, korzystających chwilowo z pewnego autorytetu dzięki zmiennym wpływom powszechnego prawa wyborczego. Faszyzm pozostawił na miejsce suwerenności osobnika suwerenność Państwa, na miejsce jednostki — naród, a utrzymując zasadę władzy, roztacza opiekę i straż nad państwem i jednostkami, ażeby działały one zgodnie z interesami kraju. W okresie poprzedzającym panowanie faszyzmu, ogłoszono, że organizacja życia ekonomicznego danego narodu wykracza poza funkcje Państwa. Włochy, jako państwo faszystowskie, czynnie sprostowały ten błąd, dając po raz pierwszy światu przykład wcielenia do zadań Państwa całokształtu wytwórczości krajowej. Kapitał i praca mają jednakowe obowiązki. Muszą współdziałać z sobą wzajem, a wszelkie wzajemne ich starcia i kontrowersje regulowane są przez prawo i rozstrzygane przez sądy, zaś wszelkie pogwałcenia tych praw, z czyjejkolwiek strony, surowo są karane. Organizacje pracy, podobnie jak wszelkie organizacje o charakterze publicznym, mogące mieć wpływ na interesy narodu, dopuszczalne są o tyle tylko, o ile dopasowują się pośrednio lub bezpośrednio do całej struktury państwa.

Z walk o wolność wiary w Meksyku.



Ludność katol. z Guadelopy gromadzi się przed katedrą aby zostać dopuszczoną do udziału w nabożeństwie.

Nieustępliwe stanowisko Anglji w sprawie powiększenia Rady L. N.

Poprą Niemcy na miejsce stałe a Polskę zbyją półśrodkiem.

Londyn, 18. 8. (AW). Ostatnie enunciacje lorda Cecila wskazują, iż stanowisko Anglji wobec problemu reorganizacyjnego Rady Ligi Narodów streszcza się w stanowisku uznawania konieczności przyjęcia na miejsce stałe w Radzie jedynie Niemiec. W stosunku do Hiszpanji, jak dotąd, Anglja nie zajmuje stanowiska w tym stopniu ustępliwego, aby pozwalało, ono sądzić, iż przedstawiciele angielscy na zgromadzeniu wrześniowem zgodzą się na żądanie hiszpańskie w sprawie miejsca stałego. Istnieje natomiast tendencja tak zarówno w stosunku Hiszpanji jak i w stosunku do Polski udzielenia im miejsc półstałych, przyczem okres, w którym państwom tym przysługiwałyby prawa członków Rady, trwałby kilka lat, prawdopodobnie do 6-ciu. Informacje w tym kierunku potwierdzają pogłoski podane przed kilku dniami przez „Obserwera“.

Fałszywe alarmy o zbrojeniach Polski.

Konsul łotewski zadaje kłam doniesieniom antypolskiej prasy.

Wilno, 18. 8. (AW.) Konsul łotewski dementuje informacje podane przez prasę litewską o bytności jego w Rydze, podczas której miał oświadczyć, że polacy koncentrowali wojska na linji demarkacyjnej w Litwie. Konsul wyjaśnia, iż bawiąc w Rydze 9 sierpnia istotnie udzielił przedstawicielom prasy ryskiej wywiadu. Wywiad jednak tyczył się jedynie kulturalnych i ekonomicznych stosunków między Łotwą a okręgiem wileńskim. Bezpośrednio po wywiadzie jeden z dziennikarzy ryskich zapytał go o pogłoski w sprawie agresywnych zamiarów Polski wobec Litwy, na co konsul łotewski stanowczo oświadczył, że podobne pogłoski są zupełnie bezpodstawne a w woj. wileńskim nie daje się zauważyć żaden ruch, któryby wskazywał na możliwość jakichkolwiek przygotowań zbrojnych. Opinje te zamieściło kilka dzienników ryskich.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Skład delegacji polskiej na zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się dn. 6 września rb., jest następujący: 1) delegaci upełnomocnieni, pp. minister spraw zagr. August Zaleski, min. pełn. Henryk Strasburger, komisarz jeneralny Rzeczypospolitej w w. m. Gdańsku; min. pełn. Franciszek Sokal, stały delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów; 2) zastępcy delegatów: min. pełn. Jan Modzelewski, poseł polski w Bernie, dyrektor depart. polit.-ekonom., min. spraw zagr. Tadeusz Jackowski, oraz profesor dr. Michał Rostworowski, rektor uniwersytetu Jagiellońsk.

Poza tem, być może, iż jako zastępcy delegatów wyjadą do Genewy przedstawiciele sfer parlamentarnych.



Ruch międzynarodowy w Tangerze.

Poważne wrażenie wywołało we Francji żądanie Hiszpanji oddania pod jej władzę Tangeru pozostającego dotychczas pod kontrolą międzynarodową. Tanger jest jak wiadomo największym portem Marokka.

Dzisiaj rozpoczną się w Angiji

rokowania przedsiębiorców z strajkującymi robotnikami

Londyn, 18. 8. (AW). Rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami strajkującymi w przemyśle węglowym zaczną się w dniu 19 sierpnia. Stanowisko przedsiębiorców nie jest dotąd ustalone, stanie się zaś wiadomem opinji publicznej dopiero w chwili rozpoczęcia rokowań z robotnikami. przedsiębiorcy bowiem postanowili nie ogłaszać żądań warunków, które będą z ich strony w stosunku do robotników wysunięte.

Francja w dobie oszczędności.

P. Poincare chce zreformować podatki.

Paryż, 18. 8. Według urzędowych przypuszczeń, oszczędności, które mają być przeprowadzone w różnych działach administracji państwowej, wyniosą prawdopodobnie ogółem 500 miljonów franków.

Premjer Poincaré, który powrócił z kilkudniowego urlopu wziął niezwłocznie udział w posiedzeniu rady ministrów. Posiedzenie poświęcone było zarządzeniom oszczędnościowym, przyczem przewidywane jest zmniejszenie wydatków o nowy miljard franków. Wnioski w tej sprawie sformułowane przez ministra Marina przyjęto po dyskusji. Jednocześnie dyskutowano sprawę reformy podatków bezpośrednich, których system Poincaré chce gruntownie zreformować.

Rozsądek przychodzi do głosu.

Niemcy chcą zakończyć szkodliwą dla siebie wojnę celną z Polską.

Berlin, 18. 8. (AW). Dziś pojawiły się znów głosy w kwestji dojścia do porozumienia gospodarczego z Polską, drogą zawarcia traktatu. „Konjunktur Korespondez" cytuje głosy sfer przemysłowych niemieckich, które oświadczają, że nietylko Polska, lecz i Niemcy ponoszą poważne straty wskutek wojny celnej, a **niewątpliwie Niemcy znacznie więcej, niż Polska**, która zawsze i wszędzie zbywać może swe produkty agrarne, podczas, gdy Niemcy tracą polskie rynki zbytu dla swych wyrobów przemysłowych i pozwalają się wypierać przez inne kraje. Trudność w rokowaniach stanowią dziś kwestje natury politycznej, a nie gospodarczej, zwłaszcza kwestja osiedlenia. Najwyższy czas, by wojnę zakończyć również ze względu na ogólną sytuację polityczną. Należy przypuszczać, iż powyższe głosy, pochodzące ze sfer przemysłowych, są echem opinji sfer miarodajnych.

Biedne dzieci na pograniczu niemiecko-polskiem

giną, wydane na łup strasznej zarazy.

Na pograniczu polsko-niemieckiem w okolicy Piły wybuchła groźna epidemja wśród dzieci.

Epidemja ta przeniosła się na terytorjum polskie z Niemiec, gdzie zaraza od kilku tygodni dziesiątkuje szeregi dziatwy w całym pasie granicznym.

W ciągu ostatnich kilku dni po stronie niemieckiej zmarło 15-cioro dzieci, kilkadziesiąt walczy ze śmiercią. — Epidemja ta rzadko naogół spotykana, znana jest w medycynie pod nazwą tężca. Objawia się ona początkowo w formie zwykłej gorączki, kaszlu, bólu głowy i kłócia w plecach. Następują przytem wymioty. Następnie przychodzi zdrętwienie mięśni i drgawka. Objaw zdrętwienia mięśni rozszerza się po całym organiźmie i przenosi się w końcu na kręgosłup. Wówczas następuje śmierć.

Zdaniem lekarzy straszna ta choroba zawleczona jest i rozmnożona przez specjalny gatunek komarów.

Ofiarą strasznej zarazy padają przeważnie dzieci od 1 roku do lat 5-ciu.

Ataki furji hakaty gdańskiej.

Jątrzą, bo wizyta floty francuskiej w Gdyni jest im solą w oku.

Gdańsk, 18. 8. Zapowiedziane manewry eskadry francuskiej na Bałtyku dały „Danziger Neueste Nachrichten" okazję do zaatakowania Polski.

Aby zaś nadać temu atakowi pozory oburzenia także państw obcych, pismo to cytuje głosy prasy szwedzkiej o Gdyni, jako o porcie będącym bazą okrętów francuskich.

Od siebie dodają „Danz. N. Nachrichten", że manewrami temi interesuje się również Rosja sowiecka, która nie zgodzi się na supremacje Polski na Bałtyku.

Porażka bolszewickiej armji chińskiej.

Pekin, 18. 8. Na froncie Fań Kou wojskom gen. Wu Pei Fu udało się odeprzeć ataki w okolicach położonych o 35 klm. na północny zachód od Pekinu i przejść do kontrataku przeciwko armji „narodowej komunistycznej". Ostatnie doniesienia świadczą, że kontrakcja wojsk gen. Wu Pei Fu doprowadziła do pełnego sukcesu na skutek którego oddziały armji narodowej zmuszone zostały do cofnięcia się na linję grzbietu górskiego Fań Kou. W środkowym odcinku frontu wojska gen. Wu Pei Fu atakując dalej zdołały przeforsować przełęcz położoną na południe od Hu Aj Laj i dotrzeć do tego miasta, w którym znajdują się już wojska Czang Tso Lina. Jednocześnie stało się wiadomem, że wojska Czang Tso Lina przeszły do ofenzywy przeciw bolszewikom na froncie Dolomorskim.

Z różnych stron.

— **Moskiewscy burzyciele.** Z Hong - Kongu (Chiny) donoszą, że statki sowieckie w dalszym ciągu dowożą w wielkiej ilości broń i amunicję.

— **Okupacja Nadrenji.** Rząd francuski gotów jest na pewnych warunkach zgodzić się na zmniejszenie liczby okupacyjnej armji z Nadrenji z 70 tysięcy do 10 tysięcy.

— **Katastrofa aeroplanu.** Z Londynu komunikują, że na lotnisku Aldershot spadł samolot wojskowy, przyczem pilot został zabity, a mechanik odniósł ciężkie rany.

— **Upały na Sybirze.** Niebywałe upały na Syberji trwają nadal. W Krasnojarsku temperatura osiągnęła 60 stopni Celsjusza, w Tiumenin 62.

— **Komunistyczne metody.** Komunistyczny przywódca strajkujących górników Ben Tillet, znajdujący się obecnie w Stanach Zjednoczonych w celu zebrania funduszu na podtrzymanie strajku, określił rząd angielski, jako bandę złodziei i złoczyńców, oraz oznajmił wzruszonemu do łez audytorjum, że obecnie w Anglji 2 miljony dzieci strajkujących górników umiera z głodu.

— **„Wolność" sowiecka.** W Reczycy guberni homelskiej skazano kierownika wydziału ochrany z okresu rządów Skoropadskiego, Timoszka, za agitację na rzecz Skoropadskiego i podburzanie włościan przeciwko władzy sowieckiej na **rozstrzelanie.** Wyrok wykonano.

Przegląd prasy.

OBŁUDA SOCJALISTÓW.

Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego powinny sobie jasno i wyraźnie uprzytomnić, iż nie można dwom bogom służyć, iż trudno być Polakiem i jednocześnie socjalistą, bo wszak wiadomo, że socjalizm przed wojną i po wojnie wysługiwał i wysługuje się imperjalizmowi niemieckiemu i innym, bodaj wszystkim wrogom Polski. Tembardziej niepodobna być rzetelnym katolikiem i wyznawcą „nauki" Marksa. Nader trafne i na czasie będące uwagi wypowiada w tej sprawie ks. Franciszek Korzonkiewicz na łamach „Głosu Narodu". Artykuł ten pod sensacyjnym, dobrze o aktualności dziennikarskiej świadczącym tytułem „Katolicy powinni być wdzięczni Meksykowi", powtarzamy poniżej w pełnem brzmieniu:

„To nie przesada, choć wygląda nawet na paradoks. My katolicy powinniśmy być wdzięczni Meksykańskiemu rządowi za szczerość w postępowaniu wobec katolików.

„Rząd ten działa nie jako rząd państwa, ale jako narzędzie socjalizmu, który w Meksyku przyszedł do władzy. Socjalizm zawsze ukrywał przed światem, a nawet przed swoimi szeregowcami dużą część programu. Wysuwał zawsze troskę o proletarjat, któremu chciał dać chleb; głosił, że system socjalistyczny nie obejmuje dziedziny przekonań religijnych i wywiesił hasło: „religja jest dla nas rzeczą prywatną". Hasło to jest parawanem dla katolików, którym zakrywa się prawdziwy stan za kulisami „partji". I tem hasłem łudzili się katolicy robotnicy, że wolno im być dobrymi katolikami, mimo socjalizmu. Tem hasłem łudzili się nieraz i księża. Socjalizm traktowano jako obronę uciśnionych przeciw możnym wyzyskiwaczom. Zaś wystąpienia przeciw Kościołowi i kierowi traktowano z pobłażliwością jako „chwilowy" obłęd, z którego się z biegiem czasu wyleczą. Powoływano się na socjalistów chodzących do Kościoła, nawet na socjalistów „pobożnych" i zacnych. Wobec tych „poczciwych ideowców" zapomniano o 90 proc. reszty socjalistów bezbożnych cyników w nadziei, że te 10 proc. nawrócą owe 90 proc. Nie według 90 proc. bezbożnych, lecz według 10 proc. „poczciwych" oceniano cały ruch socjalistyczny. Nie pomogły przebłyski ostrzegawcze w postaci mów Bebla i Kautskeyego.

„Nie otwarło oczu nawet takie powiedzenie apostołów socjalizmu, jak, że „socjalizm jest Antychrystem", co rzeczywiście najlepiej odpowiada charakterowi socjalizmu. Nawet dziś, kiedy socjalizm **już zupełnie nie ukrywa swej bezwzględnej walki z wszelką religją, a już conajmniej z religją katolicką, nawet dziś jeszcze są katolicy, którzy chcieliby pogodzić religję katolicką z socjalizmem.** Nawet pewni księża **chcieliby** socjalizmowi przyznać miejsce w Kościele, **uważać go** tylko za system czysto gospodarczy. Tak **bardzo zaćmiło** katolików hasło: „dla socjalizmu religja **jest rzeczą** prywatną".

„Praktyka pokazała, że hasło to jest **kłamstwem** celowo obliczonem, by zbałamucić katolików. **Życie dało** dowody, że socjalizm nie jest systemem **gospodarczym**, lecz negacją religji objawionej, jest sektą. **Nazywam** socjalizm sektą, bo socjalizm jest systemem religijnym. Tylko religja socjalizmu jest djametralnie przeciwna tej religji, którą dziś religją objawioną nazywamy. Religja objawiona ma za przedmiot kult Boga, a religja socjalizmu obniża człowieczeństwo w człowieku i hamuje człowieczeństwo, dając przewagę ciału.

„Dzisiaj po wystąpieniu socjalistycznego rządu Meksykańskiego, po urzędowych enuncjacjach, dla nas katolików nie powinno być wątpliwem, czem jest socjalizm. Wprawdzie już przedtem bolszewicy z taką samą szczerością wystąpili. Ale socjaliści umieli wykręcić się sianem, tłumacząc światu, że bolszewicy to heretycy, że oni nic wspólnego nie mają ze socjalizmem.

„Dziś już nie bolszewicy, lecz socjaliści czystej krwi zrzucili maskę, bo czują się dziś dość silni, by się nieliczyć z katolikami.

„Krakowski „Naprzód" i cała P. P. S. zrobi to samo co Meksyk, skoro tylko poczuje się tak silna jak socjaliści w Meksyku. Może to nareszcie otworzy oczy otumanionym katolikom. Gdyby tak było, to my katolicy mamy wszelkie powody do wdzięczności za to szczere oświadczenie socjalizmu. Bo więcej niż Daszyńscy, Perle, Haeckery, Czaplińscy i t. p., zaszkodziła nam ślepota w stosunku do socjalizmu.

„Teraz wiemy, że w myśl socjalizmu do postępu i szczęścia potrzebne jest zamykanie kościołów, zabieranie mienia kościelnego, wyrzucanie krzyżów, obrazów, ołtarzy i nauki religji ze szkół, ba nawet słowa „Bóg" ze słownika. Dziękujemy! Wiemy z kim sprawa!"

Kadeci tylko 6 mies. służą w wojsku.

Do rezerwy przechodzą w szlifach oficerskich i mogą obrać zawód cywilny.

Uczęszczanie do szkół kadeckich nie nakłada jeszcze obowiązku stałej służby zawodowej w wojsku. Maturzyści korpusu kadetów mogą obrać sobie zawód cywilny i wtedy powstaje kwestja ich stosunku do wojska. Sprawę tę rozstrzygnął niedawno t. zw. mały sztab generalny, ustalając, że ukończenie z pomyślnym wynikiem korpusu kadetów daje prawo do stopnia oficera bez kończenia Szkoły podchorążych rezerwy piechoty.

Absolwenci korpusu kadetów, którzy nie poświęcą się zawodowej służbie wojskowej, mogą po odbyciu 6 miesięcy obowiązkowej służby w wojsku być zwolnieni, nie czekając aż ich rocznik zostanie przeniesiony do rezerwy. Jeżeli zaś który z nich ma za sobą dziewięciomiesięczną służbę w latach 1919—20, wówczas już po 3 miesiącach pobytu w szeregach może być przeniesiony do rezerwy.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY
(Kronika telegraficzna.)

RADA MINISTRÓW O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.

Warszawa, 19. 8. Na wczorajszem narodowem posiedzeniu Rady Ministrów podjęta została dyskusja nad wnioskiem ministra spraw wewnętrznych w sprawie polityki wobec mniejszości narodowych. W dyskusji tej brali udział: premjer Bartel, ministrowie Młodzianowski, Zalewski, Piłsudski i Makowski.

ZGUBNE PACTA KONWENTA.

Warszawa, 19. 8. Pisząc o posiedzeniu Rady ministrów w sprawie mniejszości narodowych „Gazeta Poranna" informuje iż na tle polityki wobec mniejszości narodowych ujawniła się różnica zdań, ze względu na stanowisko ministra Młodzianowskiego, który dąży do zaspokojenia aspiracji polityki żydów, białorusinów i niemców. — Minister Młodzianowski kładzie główny nacisk na zaspokojenie postulatów ukraińców i białorusinów.

GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI STAŁYM KOMIS. RZĄDU MIASTA WARSZAWY.

Warszawa, 19. 8. W najbliższym czasie nastąpi definitywnie nominacja gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko komisarza rządu w Warszawie. Dotąd obowiązki komisarza rządu pełnił gen. Sławoj-Składkowski prowizorycznie.

MINISTER OŚWIATY URZĘDUJE.

Warszawa, 19. 8. Minister oświaty Sujkowski powrócił całkowicie do zdrowia i objął urzędowanie.

ORGAN PIŁSUDCZYKÓW PRZECIWKO MINISTR. KLARNEROWI.

Warszawa, 19. 8. „Głos Prawdy" kontynuuje akcję przeciw ministrowi skarbu Klarnerowi. — W dwóch notatkach pismo zarzuca ministrowi bagatelizowanie sprawy nadużyć w monopolu spirytusowym.

TARCIA NA TLE BEZROBOCIA W POW. BĘDZIŃSKIM.

Warszawa, 19. 8. W powiecie będzińskim, w gminie Bobrowniki, wyłączonych zostało 900 bezrobotnych górników od pobierania zasiłku. — W związku z tem w sferach robotniczych panuje wielkie wzburzenie.

Z WOJEWÓDZTWA NOWOGRODZKIEGO.

Warszawa, 19. 8. Stanowisko wojewody nowogrodzkiego objąć ma p. Zygmunt Boćkowicz. — W związku z tem gen. Januszajtis przechodzi do czynnej służby w wojsku.

REORGANIZACJA ADMINISTRACJI I ŻYCIA GOSPODARCZEGO NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa, 19. 8. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Wilnie konferencja wojewodów: wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i białostockiego. Tematem narad ma być uzgodnienie różnych spraw bieżących, dotyczących reorganizacji urzędów wojewódzkich i starostw. — Rozpatrywana będzie także sytuacja gospodarcza ziem wschodnich.

„Zubożałe" Niemcy przeznaczają 250 miljonów na zniszczenie Polaków.
Bezwzględna akcja germanizacyjna w Prusach Wschodnich.

Berlin, 18. 8. Na posiedzeniu komisji Reichstagu dla spraw bezrobocia poruszono dwie sprawy, dotyczące Polaków.

Rząd Rzeszy postanowił zająć się kolonizacją Prus Wschodnich i ograniczyć liczbę robotników sezonowych. Na kolonizację terenów wschodnich Prus rząd Rzeszy i rząd pruski wyznaczają po 50 miljonów marek przez 5 lat z rzędu. Pieniądze te zostaną zużyte na germanizację terenów pogranicznych, którym — jak piszą gazety — zagraża polonizacja.

Kontyngent robotników sezonowych na rok przyszły zostanie obniżony ze 130 tysięcy do 100 tysięcy. W ten sposób liczba robotników sezonowych Polski, wynosząca ok. 65 tysięcy, zostałaby zredukowana do czterdziestu kilku.

Sprawca zamachu na b. Prez. Wojciechowskiego schwytany.
Polska zażąda jego wydania.

Berlin, 18. 8. W Gdańsku aresztowano studenta ukraińskiego Olszańskiego pod zarzutem kradzieży.

Olszański w swoim czasie zeznał w policji berlińskiej, iż popełnił zamach na b. Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, o co był oskarżony Steiger, ostatecznie uniewinniony.

Polska będzie zapewne domagać się wydania Olszańskiego.

Katastrofa w kopalni Laury na G. Śląsku.
8 polskich górników pod gruzami węgla.

Katowice, 18. 8. W Hucie Laury zdarzyła się straszna katastrofa. Ośmiu górników zostało zasypanych ziemią, skutkiem zawalenia się filarów, podtrzymujących strop kopalni.

Dotychczas wyciągnięto zwłoki jednego górnika, tudzież 4 ciężko rannych i 3 lżej.

Także ludzie z załogi ratowniczej odnieśli poważne obrażenia ciała.

Napad bandycki na sklep jubilerski.

Warszawa, 18. 8. Wczoraj około godz. 8-ej minut 45 dokonano w dość ruchliwym punkcie ul. Chłodnej niezwykle śmiałego napadu bandyckiego, przypominającego stylem swoim robotę amerykańską.

Przy ul. Chłodnej nr. 14 mieści się magazyn jubilerski Abrama Wassermanna. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, Wassermann zamknął wejście frontowe i pozostał jeszcze w sklepie wraz z żoną i subjektem. Około godziny 8-ej minut 45 usłyszał Wassermann pukanie do drzwi, prowadzących do sklepu od bramy. W chwili, kiedy otwierał drzwi, aby się przekonać, kto się dobija, wtargnęli do wnętrza jacyś dwaj osobnicy z rewolwerami w ręku, zamknęli za sobą drzwi i sterroryzowawszy obecnych, zrabowali biżuterję wartości 15 tysięcy złotych. Następnie nakazawszy obecnym w sklepie milczenie pod grozą zamordowania, wyszli i zamknęli drzwi na kłódkę z zewnątrz. W kilka minut po wyjściu zdołał Wassermann krzykiem zwrócić uwagę na swoje uwięzienie. Drzwi zostały otwarte, a Wassermann doniósł o rabunku policji. Śledztwo w toku.

Z wędrówek po Pomorzu.

Puck - stolica powiatowa wybrzeża polskiego.

Polskość wybrzeża. — Ruch letniskowy. — Rybacy. — Aktualne zagadnienia. — O czem kuracjusze pamiętać winni.

(Od wł. koresp. „Głosu Pomorskiego").

Puck, 18 sierpnia.

II.

Czy element niemiecki, zamieszkujący powiat pucki, jest liczebnie silny? — pyta się niejeden czytelnik. — Nie, zaledwie 10 proc. mieszkańców powiatu to Niemcy. Nigdy przy wyborach do Sejmiku Powiatowego nie stawiono osobnej listy niemieckiej, to też w Sejmiku Powiatowym nie zasiaduje ani jeden Niemiec.

Z optantami niemieckimi załatwiono się krótko i zdecydowanie. Było ich około 1.000; z tego 400 dostało obywatelstwo polskie. Z pozostałych prawdziwych 600 optantów jest w kraju jeszcze zaledwie 90 osób, a więc wyemigrowało 85 proc. zanim nie zmieniła się polityka wobec Niemców.

Prawie wszyscy Niemcy władają jako tako językiem polskim z wyjątkiem miejscowości Hel i Karwińskie Błota, wiosek ewangelików pochodzenia holenderskiego. W samej wiosce Hel na 600 głów jest tylko około 70 osób polskich (urzędnicy i ich rodziny).

Niemcy zachowują się na ogół cicho, spokojnie, lojalnie: płacą punktualnie i regularnie podatki, wypełniają chętnie wszystkie swe obowiązki, sprzeciwów i skarg nie wnoszą, jednem słowem: starają się o względy władzy polskiej.

Wyjątki z powyższej reguły są nieliczne; są to osoby, orjentujący się w kierunku Gdańsk—Berlin, co jest tem łatwiej do przeprowadzenia, a równocześnie tem trudniej do przeszkodzenia, że drzwi do Gdańska są prawie otwarte na oścież.

Ewangelików jest w powiecie znacznie poniżej 10 proc., gdyż pewna część niemców jest wyznania katolickiego.

Zapytacie się: „A jak tam ze sezonem letnikowym?". — 1925 roku mieliśmy słaby sezon; słabą frekwencję kuracjuszy, należy tłumaczyć ciągłemi deszczami i niepogodą, co rok jednak zauważyć można postęp, powiększenie się frekwencji. I tak nazwać można tegoroczny sezon „obfitym i ciasnym". Obfitym ze względu na liczbę letnikowców, a wskutek tego „ciasnym", zważywszy zupełne zapełnienie wybrzeża. Pod koniec lipca rb. nie było wolne żadne łóżko, bo gdzieś na strychach i stodołach odważni młodzi goście umieli sobie znaleźć skromne locum i niewygodne schronienie! — W takiej Jastarni było w całym 1925 r. razem do 1.200 kuracjuszy, a w tym sezonie w samym lutym przeszło 1.300 osób. Ogólnie poprawiła się frekwencja tegorocznego sezonu przynajmniej o 50 proc.

Nie dziwmy się wobec powyższego, że wybrzeże, nieprzygotowane na przyjęcie takich mas rodaków, łaknących słońca, wody, powietrza i odpoczynku, nie mogło należycie zaspokoić wymagań kuracjuszy. A wymagania te i pretensje do wybrzeża rosną z roku na rok. Ludność jest na ogół biedna, gminy także, w każdym razie za biedna, aby sama uskutecznić najpotrzebniejsze inwestycje: budowy łazienek, domów kuracyjnych, promenad na morzu, chodników, deptaków i t. d. Starosta pucki zwrócił się do dalszych samorządów (do 240 Wydziałów Powiatowych całej Polski) z prośbą i z wezwaniem o pomoc. Wynik jaki? Nadesłano raptem 1.500 zł., prócz tego Pomorskie Starostwo Krajowe 10.000 zł. (po uchwale Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego).

Niejeden wskaże na t. zw. „taksę kuracyjną" jako na źródło dochodów i jako środek pokrycia inwestycyj nadmorskich. Tak, taksę kuracyjną pobiera się! Pobierają ją gminy wedle ustaw pruskich, i to od roku 1923/24 poczęwszy. Sumy wówczas zebrane jednak były znikome, bo wójtem lub sołtysem jest zazwyczaj rybak, nieśmiały, niewprawny, słaby wobec kuracjusza! Do tego przyszła dewaluacja marki i z sum nikłych, mozolnie zebranych, pozostały grosze. O inwestycjach nie było mowy.

W 1925 r. przy słabym sezonie, który formalnie „wpadł w wodę" zebrano także drobne kwoty, wystarczające zaledwie na utrzymanie warty na plaży, na czyszczenie wybrzeża, tu i owdzie na wzniesienie budek. Faktycznego efektu finansowego z taksy kuracyjnej można się spodziewać dopiero w tym sezonie, gdyż pobiera się 1 zł. od osoby tygodniowo, a pół zł. tygodniowo od dziecka. Dopiero jesienią tegoż roku będą mogły 14 gmin, nad otwartem morzem i nad zatoką położonych, pobierających takse kuracyjną, przystąpić do poważniejszych ulepszeń nadbrzeżnych i morskich.

A tymczasem sypią się często skargi pp. kuracjuszy, ogłasza się w prasie uszczypliwe uwagi drwiących malkontentów, listy ze skargami, zapytaniami (dlaczego w Jastarni niema kanalizacji i wodociągów?) i dobremi radami.

Przypomnijmy sobie wobec tego, Mili Goście i Drodzy Kuracjusze, że niestety część naszej rywiery, przygotowanej przez Niemców na przyjęcie należyte pp. letników, a więc Sopoty, Heubude, Neufahrwasser, Brösen, Gletbkau itd., urządzane modnie z wszelkim nowoczesnym komfortem, zostały nam wydarte — stolica Pomorza — a nie przyznana Polsce. Dano nam tylko skromną część wybrzeża, ogołoconą zupełnie z wszelkich urządzeń klimatycznych; dano nam ubogie kaszubskie wioski rybackie, zaniedbane miasto Puck i Hel jako miejscowość wycieczkową. Wszystko co dobre, zatrzymali Niemcy; co ubożuchne, marne zapuszczone dostało się nam.

A jednak wszędzie widzimy zmianę na lepsze, liczne hotele pensjonaty, kolej nową na Helu, port w Gdyni, postęp w Pucku. Zawdzięczamy wszystko to już nie obcym, tylko jako Polacy wyłącznie sobie.

„Nie w jednym dniu Rzym zbudowano", a polskie wybrzeże ustroi sobie i przygotuje Polak w najbliższej przyszłości!

A. N.

Wielka manifestacja narodowa na Kaszubach.

Z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" urządziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków imienia Jana Sobieskiego w niedzielę, dnia 15 b. m. poświęcenie swego sztandaru, które stało się wielkiem świętem narodowem wszelkich warstw społecznych i ogromną manifestacja uczuć patrjotycznych i przywiązania do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Przy dźwiękach orkiestry marynarki wojennej odmaszerowały towarzystwa miejscowe, zamiejscowe, delegaci ze wszystkich zakątków okręgu kaszubskiego oraz wojsko marynarki i lotnicy, ze swemi sztandarami do kościoła. Solenne nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz Fittkau, który również dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kapelan Miegoń. Jako rodziców chrzestnych proszono pana starostę Lipskiego, p. burmistrza Kamskiego z małżonką, p. drowę Fittkau i radcę zdrowia p. Żyndę.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku w obecności tysiącznego tłumu przysięga, wręczenie sztandaru oraz defilada. Wzruszające wrażenie robiła przysięga i niejedna łza płynęła z oczu kaszubskich wojaków. Defiladę odebrał ukochany generał błękitnej armji generał broni Józef Haller w obecności hr. Mielżyńskiego, prezesa głównego Tow. Wojackich, delegata D. O. K. pułkownika Remizowskiego, miejscowego korpusu oficerskiego z pułkownikiem Leonkofem na czele, starosty Lipskiego i t. d. Postawa wojska i wojaków była doskonała.

Podczas żołnierskiego obiadu, który odbył się w gmachu „Sokoła", przemawiali m. in. w zastępstwie p. starosty p. Kowalski, p. generał Haller, hr. Mielżyński, p. major Tobinka, p. poseł Sacha, ks. Żynda patron młodzieży katolickiej, ks. proboszcz Fittkau i p. Trybull. Punktem kulminacyjnym było przemówienie p. generała Hallera, dlatego niemilknące też były okrzyki na cześć naszego „kaszubskiego" generała oraz niezliczone toasty pod adresem Jego.

O godz. 15-ej nastąpiło na rynku wbijanie gwoździ pamiątkowych w ilości około 50. Z okazji tej przemawiali prócz delegatów różnych towarzystw i ugrupowań, składających najserdeczniejsze życzenia, p. burmistrz Kamski, p. pułkownik Remizowski oraz stary obywatel naszego grodu p. radca Żynda.

Od godz. 16-ej do 18-ej zwiedzano pot i hangary lotnicze pod kierownictwem specjalnie wydelegowanych oficerów.

Wieczorne zabawy taneczne w Domu Kuracyjnym, w gmachu „Sokoła" i u p. Zientza zakończyły ten tak ważny dzień w dziejach naszego miasta. Na uznanie naszerszcze za świetną organizację zasługuje Zarząd Tow. Powst. i Wojaków, a przedewszystkiem prezes p. budowniczy Mroczkowski, który nie szczędził trudu i mozołów, oraz sekretarz p. Koszałka. Wolność!

Fi.



Zamek Achilleion na wyspie Korfu.

Dawniejsza wspaniała rezydencja b. cesarza Wilhelma ma zostać sprzedaną pewnemu konsorcjum włoskiemu i zamieniona na dom gry.

Wieści z Radzyna.

(Korespondencja własna.)

*** Z życia Powstańców i Wojaków.** Zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Radzynie odbyło się dnia 13. VIII. br. przy dość licznym udziale członków, na sali druha Niedzielskiego w „Strzelicy". Druh Wice-prezes Klimek zagaił o godzinie 8-mej wieczorem zebranie hasłem „Wolność", witając wszystkich przybyłych członków, oraz Sekretarza Zarządu Zwiazku Tow. Pawstańców i Wojaków na Pomorzu, druha Kaźmierskiego, który bawiąc na urlopie w Radzynie, na zebranie to przybył.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, przez druha sekretarza Olszewskiego, przystąpiono do dość obszernego porządku dziennego. Na wstępie druh Wice-Prezes przemówił do zebranych o zasługach, jakie poniósł dla Ojczyzny wieszcz śp. Jan Kasprowicz, którego pamięć uczcili członkowie przez powstanie z miejsc.

Następnie wybrano delegację na poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grucie na dzień 22-go sierpnia br. i to druhów: wice-prezesa Klimka, sekr. Olszewskiego Anast., Nelkowskiego Feliksa, Małgorzewicza Jana i Katza Jana. Jako drugi punkt była sprawa wzięcia udziału w strzelaniu obwodowem, które ma się odbyć dnia 19-go września br. w Grudziądzu, na którem w myśl okólnika ma brać udział całe towarzystwo i wysłać na takowe trzech najlepszych strzelców. Postanowiono także zakupić jedną nagrodę i wysłać druhów: Gawrzyała, Katza i Roszkowskiego jako najlepszych strzelców z ostatniego strzelania.

W dniu 15-go sierpnia br. odbędzie się w Radzynie w tej sprawie konferencja Prezesów i Komendantów sąsiednich towarzystw, na które przybędzie delegat Zarządu obwodu grudziądzkiego.

Następnie przemówił druh Sekretarz Kaźmierski i z ubolewaniem stwierdził, że obywatelstwo miasta i okoliczni ziemianie tak mało interesują się towarzystwem, a którzy powinni w pierwszym rzędzie służyć przykładem i uczęszczać na zebrania i obchody, jak ostatnio miało miejsce w dniu jubileuszowym tut. Straży Ogniowej, gdzie przeważna cześć poważnych obywateli, należących do towarzystwa, stała na uboczu. Pozatem wygłosił druh Sekretarz Kaźmierski odczyt na temat „Polska Przedmurzem Chrześcijaństwa" i ponownie zaapelował do obecnych, aby gnuśnych i ospałych członków zachęcali do uczęszczenia na zebrania i popierali towarzystwo.

Na koniec wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wiceprezes druh Klimek podziękował delegatowi za tak obszerną i treściwą przemowę i potwierdził jego wywody o niezrozumieniu przez obywatelstwo znaczenia takiego towarzystwa, jakiem jest Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Po wyczerpaniu porządku obrad zamyka przewodniczący zebranie hasłem „Wolność".

*

Dnia 15 bm. o godzinie 10-tej przed południem odbyło się zebranie Prezesów i Komendantów Towarzystw Powstańców i Wojaków sąsiednich miejscowości, należących do obwodu I grudziądzkiego w „Strzelnicy". Reprezentowane towarzystwa były: Radzyn — wiceprezes Klimek i sekretarz Olszewski, Okonin — prezes Nowacki i skarbnik Szkodowski, Rywałd — prezes Lamparski i Gruta — prezes Poćwiardowski. Trzy towarzytswa mimo zaproszenia, nie były reprezentowane. Jako delegaci obwodu przybyli: prezes obwodowy druh Baranowski, Komendant obwodowy por. Sempiński, sekretarz obw. druh Wojak i naczelny redaktor „Strażnicy Bałtyckiej" druh Ziółkowski.

Druh prezes obw. zagaił zebranie hasłem „Wolność", witając przybyłych reprezentantów i obecnego sekretarza Zarządu Związku druha Kaźmierskiego i zarazem podając dość obszerny porządek obrad, a mianowicie informował wszystkich obecnych o mających się odbyć zawodach strzeleckich obwodu grudziądzkiego w dniu 19-go września br., na których to bedzie obecny Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak i Prezes Generalny Tow. Powst. i Woj. druh hrabia Mielżyński.

Druh komendant obw. referował i określił bliższe szczegóły zawodów.

Po krótkich wyjaśnieniach, udzielonych obecnym reprezentantom towarzystw, przez delegatów Zarządu Obwodowego, udzielił Przewodniczący głosu druhowi Kaźmierskiemu, który podniósł zasługi druha Prezesa obwodu Baranowskiego, jakie poniósł na niwie Powst. i Wojaków obwodu grudziądzkiego, ponieważ za jego intensywną pracą, obwód ten stanął na poziomie najlepszych obwodów w Województwie Pomorskiem. Zebrani przyjęli tą przemowę okrzykiem: „Niech żyje!" Druh prezes Baranowski, dziękując wszystkim obecnym za owację, zamknął zebranie hasłem: „Wolność!"

Obecny prezes Towarzystwa Powst. i Woj. Rywałd, po ukończeniu zebrania, zaprosił sekr. Zarządu Związku Wojewódzkiego, druha Kaźmierskiego, oraz sekretarza Tow. Powst. i Woj. Radzyn druha Olszewskiego na odbyć się mające w Rywałdzie zebranie miesięczne Tow. Powstańców i Wojaków, ażeby na temże wygłosić referat.

W Rywałdzie gości serdecznie przyjęto.

Zauważono, że w tak małej wiosce jak Rywałd, jest Towarzystwo Powst. i Woj. bardzo dobrze zorganizowane. Na zebraniu obecnych było 32 członków, co świadczy o zrozumieniu przez obywatelstwo o znaczeniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Po wyczerpaniu porządku obrad i wygłoszeniu przez sekretarza Zarządu Związku Wojewódzkiego, druha Kaźmierskiego treściwego referatu, wniósł tenże okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, naczelnego wodza Powstańców i Wojaków hr. Mielżyńskiego i prezesa okręgowego kapitana Gogę.

Przy końcu przemówień, dziękował Prezesowi miejscowemu, druhowi Lamparskiemu i całemu Zarządowi za owocną pracę na niwie Towarzystwa, które powstało tylko za ich gorliwą pracą na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej, druh Kaźmierski w gorących słowach.

Po zebraniu odwieziono gości z powrotem do Radzyna.

*

*** Zabawa wiązarek.** Przed kilku dniami urządziły wiązarki z majętności Fijewo, na sali p. Niedzielskiego w Radzynie, skromną zabawę w zamkniętem kole, z okazji rozpoczęcia wiązania zboża w polu i dodania zachęty do dalszej pracy przy żniwach.

*

*** Wypadek samochodowy** zdarzył się miejscowemu lekarzowi p. Dr. Zawadzkiemu, jadącemu samochodem koło Jabłonowa, w pobliżu wioski Kamień. Na szosie pomiędzy Jabłonowem i Kamieniem odmówiła kierownica posłuszeństwa i samochód najechał na kamień szosowy, wywracając się. Osobom, siedzącym w samochodzie, prócz lekkiego potłuczenia, na szczęście nic sie nie stało.

*

*** Nowa organizacja.** Staraniem ks. wikarego Lewandowskiego, utworzono w Radzynie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gotów" i to: Oddziały męski i żeński.

*

*** Kradzież roweru.** Skradziono tu pewnemu uczniowi kowalskiemu rower. Sprawcy nie zdołano dotychczas wyśledzić.

*

*** W ostatnich dniach** ukończono budowę płotu murowanego przy szkole powszechnej. Mur przyczynił się do ozdobienia ulicy Dąbrowskich, przy której jest postawiony.

*

*** Żniwa.** Żniwa w okolicy Radzyna są przeważnie już ukończone, tylko na polach większych gospodarzy i majątków widać jeszcze kopy (mendle), ale przy obecnie sprzyjającej pogodzie zwożą gospodarze resztę do stodół. Ogólnie, zbiory są dobre.

*

W MEKSYKU WYKRYTO SPISEK PRZECIW RZĄDOM MASOŃSKIM.

Nowy Jork, 18. 8. (AW). Z Meksyku donoszą o odkryciu spisku, obejmującego cały kraj i o dokonanych w związku z tem licznych aresztowaniach. Prezydent Calles ma w tych dniach zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych z wnioskiem o wydanie przebywającego tam b. prezydenta Huerty, ponieważ był on w stosunkach z aresztowanemi przed kilku dniami w Kalifornji spiskowcami.

Delegacja przedstawicieli Polsk. Zw. Kolejowców u p. ministra Romockiego.

Pod przewodnictwem wiceprezesa p. Budniaka, w dniu 13 b. m. Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego P. Z. K. z udziałem prezesów Okręgów Poznańskiego i Gdańskiego odbył dłuższą konferencję z p. ministrem kolei, poruszając następujące sprawy;

1) Przynaglenia wydania ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych.

2) Sprawę poborów pracowników kolejowych w związku ze sprawą podwyższenia poborów oficerom.

3) Zniesienie zakazu awansów.

4) Sprawę redukcji pracowników kolej. na podstawie badań lekarskich.

5) Urlopów wypoczynkowych.

6) Sprawę naprawy taboru.

7) Sprawę umundurowania, ryczałtów, wynagrodzenia za pracę w porze nocnej.

8) Przywrócenia dawniejszych norm premji warsztatowej.

9) Przemianowania pracowników próbnych na stałodziennie płatnych.

10) Podwyższenie kredytů na zaliczki i rozszerzenie prawa wydawania zaliczek również i na nieetatowych.

11) Sprawę kasy chorych na kolejkach dojazdowych w Warszawie.

12) Sprawę reorganizacji Ministerstwa Kolei.

P. minister po wysłuchaniu wyżej przytoczonych spraw w obecności p. dyrektora I Departamentu d-ra Gałeckiego, dał konkretne wyjaśnienia co do niektórych spraw, jak ustawa emerytalna, umundurowanie, ryczałty, wynagrodzenie za służbę nocną, kasa chorych. Co się tyczy pozostałych spraw, wyraził przypuszczenie rychłego rozpatrzenia i w miarę możności przychylnego traktowania.

Liga przeciw białym.

1-go sierpnia otwarty został w japońskiem mieście Nagasaki, Panazjatycki Kongres przedstawicieli ras kolorowych, domagających się równouprawnienia rasowego i występujących przeciwko supremacji białych. Promotorami zjazdu są japońscy i indyjscy delegaci na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, którzy chętny znaleźli posłuch dla swoich haseł pośród patrjotycznych organizacji prawie wszystkich państw azjatyckich, dzięki czemu w Kongresie obecnym bierze udział 40 delegatów, reprezentujących Chiny, Japonję, Koreę, Filipiny, należące od wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Afganistanu.

Na czele ruchu, zmierzającego do utworzenia Ligi ras azjatyckich i do odrodzenia wschodniej cywilizacji na podstawie istotnych kulturalnych i gospodarczych potrzeb Azji, a nie tych, jakie dyktują jej krajowi kanony Ligi Narodów, stoją wybitni działacze polityczni, jak były japoński minister wojny, generał baron Tanaka, obecny przywódca opozycji parlamentarnej; były gubernator Formozy, baron Dan; lord-major Tokio, wice-hrabia Goto oraz wielu członków Parlamentu. Najgwałtowniejsze napaści spotkały białych, a nadewszystko brytyjczyków, ze strony delegatów chińskich i japońskich, uważających W. Brytanję za odwiecznych wrogów rasy żółtej, niemniej niebezpiecznych, niż Stany Zjednoczone Ameryki, przeciwko nim wszystkim więc „musi Azja zrzeszyć się i wyzwolić raz wreszcie z pod krępującego rozwój i niesprawiedliwego ucisku białych".

Profesor á la Twain.

Profesor uniwersytetu Columbia (Stany Zjednoczone), Algernoon Tanin, który z polecenia rządu prowadzi jednocześnie tygodniowe wykłady dla więźniów w Sing-Sing, wpadł na wielce **oryginalny** i dość **drastyczny** nawet, jak na ekscentryczną Amerykę, **pomysł wymiany słuchaczy uniwersytetu i więzienia.**

Nowy Mark Twain w todze profesorskiej proponuje ni mniej ni więcej **przeniesienie więźniów** z Sing-Sing **do uniwersytetu, studentów zaś do więzienia!**

Profesor Algernoon doszedł do swego wniosku, na podstawie „długich" i „dojrzałych obserwacyj".

A więc twierdzi on, że **więzienie** jest **idealnem miejscem dla studjów**, odseparowanem od dystrakcyj i rozrywek światowych, że **pobyt w więzieniu pogłebia** znakomicie **umysł** człowieka i pozwala mu **poznać siebie samego.**

Więźniowie zdaniem profesora, są zatem **świetnie przygotowani do studjów uniwersyteckich** i nadają się do nich lepiej niż studenci, którym sporty, gry, rozrywki przeszkadzaja w korzystaniu z owoców wiedzy i w pogłębianiu umiejętności.

Projekt prof. Algernoona jest bez zastrzeżeń wysoce oryginalny. Kto wie jednak, czy nadmiar oryginalności nie zaprowadzi naśladowcy Marka Twaina do Sing-Sing na stałe.

Z blizka i z daleka

— 10 minut pod wodą. Kapitan Le Prieur wypróbował z powodzeniem w Paryżu najnowszy wynalazek — lekki aparat, umożliwiający pozostawanie pod wodą w ciągu 10 minut. Aparat ten można założyć bardzo szybko, tak że oddać może wielkie usługi przy ratowaniu tonących.

— Samobójstwo z obawy. Do Moskwy donoszą z Tweru, iż kierownik tamtejszego G. P. U. Baldin zastrzelił się. Samobójstwo to łączą z rozporządzeniem Mieńżyńskiego i Unszlichta, skazującem 8 współpracowników G. P. U. na rozstrzelanie, przyczem wyrok ten został natychmiast wykonany. Baldin, który wraz z współpracownikami miejscowego G. P. U. należał do nielicznych w tej instytucji zwolenników Trockiego obawiał się podzielić los swoich podwładnych.

— 100 piorunów. Nowy Jork został nawiedziony gwałtownym orkanem. W przeszło stu budynkach uderzyły pioruny. Woda wtargnęła do kolei podziemnej, skutkiem czego w kursujących pociągach nastąpiła wśród publiczności nieopisana panika. Tysiące osób musiało opuścić wozy kolejowe.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Lasy polskie.

O lasach mówi się w Polsce stanowczo za mało. Jesteśmy trzecim krajem w Europie pod względem produkcji drzewa, stanowi ono nasz pierwszorzędny (obok zboża) produkt eksportu, przeszło czwarta część powierzchni naszego państwa pokryta jest lasem. Lasy stanowią olbrzymią część majątku narodowego o wartości 4,5 miljarda złotych, z czego **blisko 2 miljardy stanowią własność państwową.** Dochód netto z lasów państwowych na rzecz skarbu wynosi rocznie około 35 miljonów złotych. Wartość eksportu drzewnego w r. 1924 wynosiła 146 miljonów franków złotych, a w r. 1925 wzrosła prawie dwukrotnie. — Te kilka cyfr wskazuje wyraźnie na potrzebę każdego myślącego obywatela, zainteresowania się bliższego losem lasów polskich.

Dotychczas ogół nasz tylko podświadomie odczuwa wartość lasu, co szczególnie daje się zauważyć w okresie zaciągania pożyczek zagranicznych. Zwykło się wtedy mówić: „Weźmiemy pożyczkę pod zastaw lasów“ — „mamy przecież Puszczę Białowieską“ itd. jest to tok rozumowania bankrutującej szlachty polskiej, która zawsze w chwilach krytycznych, na progu swego bankructwa indywidualnego „odwoływała się“ do swego lasu. Kto wie, czy i dziś nie byłoby podobnie, gdyby nie ustawy ochronne. Należy bowiem pamiętać, że większość lasów stanowi własność prywatną (66 proc.) i państwo jest właścicielem zaledwie trzeciej części powierzchni leśnej kraju. Około połowy wszystkich lasów jest przytem własnością większych właścicieli ziemskich. Gospodarstwo leśne tych obszarów pozostawia bardzo wiele do życzenia, gdyż tylko bardzo nieznaczna część właścicieli obszarów leśnych (i to tylko tych największych) ma dziś możność prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Tem intensywniej musi gospodarować Państwo, chcąc podnieść swą produkcję, bez naruszania kapitału narodowego, jaki reprezentują lasy państwowe.

Dochód z lasów, jakkolwiek reprezentuje dziś znaczny procent ogólnych dochodów państwowych, nie powinien być śrubowany nadmiernie, gdyż odbiłoby się to musiało fatalnie na stanie gospodarczym przyszłych pokoleń polskich. Leśnictwo nie może nic produkować z dziś na jutro. Z naszych dzisiejszych kultur leśnych korzystać będą w najlepszym wypadku nasze wnuki lub prawnuki. Zaledwie 30 procent drzewostanów w lasach państwowych posiada wiek rębny — to kultury, zagajniki i nieużytki. Zwiększanie poręb, — choćby niewielkie — ponad umowy ściśle przepisowe, grozi ruiną materjalną naszym synom i wnukom, choćby natychmiast zalesili obszary wyrąbane.

Taki zwiększony wyręb lasów powodowany bywa nietylko przez chciwość i rozrzutność w wydatk. państwowych. Czynnikiem niemało ważnym jest i działalność owadów szkodliwych. W Polsce mamy kilkanaście epidemicznych chorób leśnych, a szczególnie w czasach ostatnich nawet na łamy prasy codziennej przedostają się wiadomości o masowem zniszczeniu lasów przez takie owady, jak mniszka, sówka, barczatka. Masowe epidemji korników również niejeden już las w Polsce przewiozły na tartaki.

Są to objawy wysoce niepokojące, jeżeli się zważy, że jeden tylko trzyletni żer sówki kosztował nas przeszło 120 000 hektarów powierzchni leśnej, a likwidacja tych żerowisk, trwająca do dziś i obliczana jeszcze na kilka lat następnych, uniemożliwia na razie obliczanie strat w materjale drzewnym. Bądź co bądź straty te przekraczają kilkanaście miljonów złotych. Zdaniem fachowców nie jesteśmy dziś w możności doraźnego opanowania klęsk owadnich. Wynikają one zazwyczaj spontanicznie i są zależne wyłącznie od mało dziś uchwytnych czynników biologicznych, decydujących o zdrowiu lub chorobie lasu jako całości. Wobec ciągłej zmienności tych czynników, nie jesteśmy w możności leczyć lasów naszych stereotypowemi środkami, stosowanemi w sposób szablonowy od stuleci. Należy pomyśleć o nowych sposobach walki, a w szczególności o nowych warunkach „hygieny“ leśnej, której przestrzeganie kosztuje znacznie taniej, niż nawet gwałtowne, choćby najtańsze, środki „kuracyjne“.

Zagranicą czynione są olbrzymie usiłowania w tym kierunku. Szwecja, Czechy i Niemcy w trosce o swą kulturę leśną powołały do życia nietylko stałe komisje naukowe, złożone z biologów i leśników, ale i specjalne instytuty badań leśnych i entomologicznych, które pracują z myślą przedewszystkiem o ochronie lasów, dziś wszędzie mocno przerzedzonych. W Polsce brak takiej instytucji już dziś mocno się daje we znaki. Zadaniom prawidłowej ochrony z natury rzeczy nie moga sprostać urzędy leśne, mające zbyt szczupły personel i związane z akcją nauczania i pracy czysto teoretycznej. 2—3 profesorów nie zaradzi klęskom, wymagającym ciągłej inwigilacji terenów zarażonych, ciągłych rozjazdów, porad, doświadczeń i obserwacji.

Wobec cyfr wyłożonych uprzednio koszty ochrony naszych lasów są zbyt małe. Uniknięcie jednej klęski, przeprowadzenie racjonalnej ochrony jednego obszaru leśnego zwróci cały nakład na konieczny personel i inwestycje. Trzeba tylko pamiętać, że leśnictwo pracuje dla przyszłych pokoleń — że jego zyski doraźne są wynikiem pracy pradziadów. Kto myśli tylko o eksploatacji — ten musi się z góry wykluczyć od wpływu decydującego na nasz zarząd leśny. **Hasłem naszego leśnictwa musi być dzisiaj ochrona i hodowla.**

Musimy być wdzięczni Związkowi Zawodowemu Leśników Polskich, który głównie przyczynił się do upadku projektu o komercjalizacji lasów państwowych. Usunięty został z lasu szkodnik główny — rabunkowy kupiec leśny, pokrywający chęć zysku doraźnego argumentami pseudo-ekonomji. Dziś czas najwyższy „oczyścić“ las polski z tych sześcionogich szkodników owadnich, które niszczą go w sposób groźny. Nasze władze leśne znaleźć muszą w tej akcji całą pomoc nauki polskiej, jak i zainteresowanie się szerszych sfer społecznych, które dziś patrzą na las tylko jako na czynnik bądź finansowy, bądź tylko estetycznej natury.

Obniżenie podatków w Polsce.

Bawiący wczoraj w Krakowie minister Klarner wygłosił w Izbie Handlowej dłuższe przemówienie na temat ogólnej sytuacji. Poza stwierdzeniem wzmocnienia złotego i równowagi budżetowej i poprawy finansów, minister oświadczył, iż rząd zamierza obniżyć podatki, a lukę stąd powstałą pokryć z dochodów monopolowych. Oświadczenie to wywołało sensację. Pozatem pan minister podkreślił konieczność ruchu budowlanego, rozbudowy linji kolejowej, oraz zawiadomił, iż rząd zalecił władzom administracyjnym tolerancję przy wydawaniu paszportów na wyjazdy zagranicę w celach gospodarczych i kulturalnych.

Swietne konjunktury wywozowe dla zboża polskiego.

„Gazeta Warsz. Poranna“ podaje: Dyrektor Syndykatu Rolniczego p. Z. Chrzanowski udzielił pismu wywiadu, w którym podkreśla, że wprawdzie wywozi się z Polski niewielką część produkcji zboża, ale jednak stanowi ono około 40 proc. dodatniego salda rocznego bilansu handlowego Polski. Eksport zboża należy scentralizować w rękach jednej instytucji, celem racjonalnego uregulowania. Idzie tutaj o inicjatywę obywatelską, a nie państwową. Tegoroczny sezon eksportowy przedstawia się bardzo pomyślnie. W Europie jest nieurodzaj, a koszty przywozu z Ameryki rosną.

Eksport węgla.

Aczkolwiek przeładunek w porcie gdańskim zwiększył się z 8 na 12 tysięcy tonn na dobę, to jednak eksporterzy polscy musieli wyszukać jeszcze inne porty, aby móc dotrzymać terminów dostawy. Kopalnie górnośląskie wywożą węgiel nietylko przez Gdańsk i Gdynię, lecz również przez Rygę, Kłajpedę, Libawę i Królewiec, przez które to porty idzie przeciętnie dziennie 12 tys. tonn. Cena węgla polskiego, który do niedawna był najtańszym, zrównała się z cenami wszechświatowemi.

Dziwna filantropja.

W związku z zamierzoną budową okrętów dla Polskiej Floty Handlowej szereg przedsiębiorstw złożyło rządowi swe oferty na wykonanie zamówień. Powszechne zdziwienie wywołał fakt, iż najtańszą okazała się oferta niemieckiej stoczni Schichau, mającej zakłady w Prusach Wschodnich. Okazuje się, iż zakłady Schichau otrzymały subwencję rządową z Berlina w wysokości 12 milljonów marek złotych. Rząd polski przyjmując ofertę tej stoczni, korzystałby w ten sposób pośrednio z subwencji rządu niemieckiego.

Linja powietrzna Puck — Kopenhaga.

W najbliższych dniach rozpoczną się próbne loty na nowej linji lotniczej Puck—Malmoe—Kopenhaga, na którą koncesję otrzymała Polska Linja Lotnicza Aerolot. Linję obsługiwać będą luksusowe hydroplany 12-osobowe Junkersa. Aparaty zaopatrzone będą w radjostacje nadawcze i odbiorcze dla wzywania pomocy w razie wypadku oraz słuchania koncertów. Lot trwać będzie z górą trzy godziny.

Możliwości emigracyjne.

W najgorszem położeniu na rynku pracy znajduje się inteligencja zawodowa. Jest to zjawisko ogólnoeuropejskie: czesi przechodzą jeszcze większe przesilenie, niemcy również, podobnie jak francuzi. Całe pokolenia inteligentów stoją przed zupełnie zamkniętą przyszłością. Energiczniejsze jednostki zaczynają myśleć o emigracji. To do Brazylji, to znów do Peru. Mówi się również o Turcji. Jednakże w Turcji stawiają wysokie wymagania, nie dając wzamian nic, ani odpowiednich prac, ani zabezpieczeń społecznych. To też emigrację do Turcji, która leży w sferze możliwości, poprzedzić musi dłuższy okres wstępny powolnej penetracji w charakterze doradców technicznych w różnych dziedzinach. Sympatja, jaką się cieszymy w Turcji, przedstawia podatny grunt dla naszej akcji. Podobna sytuacja jest w Persji, która również potrzebuje szeregu wykwalifikowanych fachowców. Naogół sprawa emigracji inteligencji zawodowej nie wyszła poza pierwsze próby i problem ten nie jest jeszcze wcale bliższym rozwiązania, jakkolwiek z dnia na dzień coraz bardziej palący.

Kronika krajowa.

— **STRAJK W POZNANIU** wybuchł w wielkiej fabryce mebli p. f. Nowakowski & Synowie na tle żądania podwyżki płac, wypłacenia zaległych zarobków oraz uznania komisji robotniczej. Strajkuje 300 robotników. Wogóle w przemyśle drzewnym w Poznaniu grożą poważne zatargi na tle zarobkowem, ponieważ Związek Pracodawców odrzucił żądania robotników w sprawie podpisania nowej taryfy cennikowej i podwyższenia płac.

— **GWARANCJA RZĄDOWA DLA POŻYCZKI MIASTA ŁODZI.** Magistrat miasta Łodzi podjął ostatnio starania o pożyczkę w sumie 12 miljonów dolarów na roboty kanalizacyjne. Konsorcjum zagraniczne, które wyraziło zgodę na udzielenie pożyczki zażądało jednak gwarancji rządowej. Obecnie magistrat łódzki stara się o uzyskanie tej gwarancji.

— **OGRANICZENIE SPOŻYCIA PSZENICY.** Komitet Ekonomiczny ministrów zajmie się rozpatrzeniem wniosków M. S. Wewnętrznych w sprawie eksportu pszenicy oraz uregulowania spożycia zboża wewnątrz kraju. Z nadwyżki pszenicy stworzonoby rezerwy, reszta zaś poszłaby na eksport, który bardziej się opłaci państwu, niż eksport żyta.

— **SPEKULACJA NA RYNKU KAKAOWYM.** Wielu kupców wyraża zdziwienie, że ceny czekolady nie harmonizują ze spadkiem kursu dolara. Przyczyny tego zjawiska są różnorodne, a jedną z najważniejszych jest gwałtowna zwyżka cen na ziarna kakaowe. Wzmiankowana zwyżka zarysowała się przed kilku miesiącami i zdaje się nie dosięgła jeszcze swego punktu kulminacyjnego. Pół roku temu płacono np. za 50 kg. ziarn kakaowych Akra I (najbardziej rozpowszechniony gatunek) 40 sh, obecnie zaś cena wynosi 48 sh, czyli zwyżka równa się 20 proc. i pochłonęła całą różnicę kursu złotego w danym czasokresie. — Jak wykazują zestawienia statystyczne podaży, popytu i zapasów ziarn kakaowych, jedynym powodem zwyżki cen jest obecnie giełda w Nowym Jorku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa spekulacja powinna się wkrótce załamać, gdyż zapasy wynoszą przeszło 160 000 ton ziarn, to jest więcej niż potrzeba do ukazania się na rynku towaru z nowych zbiorów, nie mniej jednak konsumenci, kupcy i fabrykanci w dalszym ciągu czują ciężką rękę spekulantów giełdowych. — Polskie fabryki czekolady znalazły się w trudnem położeniu: z jednej strony nie było realnych podstaw do zniżki cen, z drugiej zaś polityka ekonomiczna sfer miarodajnych, idąca w kierunku potanienia środków spożywczych, nakazywała płynąć z prądem. Zgodnie z tradycją, obowiązek obywatelski skłonił poważniejsze wytwórnie do ofiar, a inicjatorem była Poznańska Fabryka Czekolady T. A. „Goplana“. — Miejmy nadzieję, że przewidywane załamanie się spekulacji na rynku kakaowym spowoduje niezwłocznie dalszą zniżkę cen czekolady.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 18 sierpnia (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.02	9.04	9.00

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.05
Floreny holenderskie	363.94
Franki belgijskie	24.84
Franki francuskie	25.44
Franki szwajcarskie	175.21
Funty angielskie	44 06
Korony austrjackie	128.18
Korony czeskie	26.86

Złoty w dniu 18 sierpnia 1926. r. (A. W.)

Gdańsk przekaz 56 93 — 57.07, gotówka 57.03 — 57.17, Berlin przekaz na Warszawę 46.305 — 46.545, na Katowice 46.28 — 46.52, N.-Jork przekaz 11.10 Londyn przekaz 45 50, Ryga przekaz 65, Bukareszt przekaz 2375, Czerniowce przekaz 2350, Amsterdam przekaz 25.00, Wiedeń przekaz 78 — 78 50 gotówka 78 — 79, Praga przekaz 372.50 — 378.50, gotówka 371 — 374, Budapeszt gotówka 7800 — 8100.

Ostatnie kursa telefonem

Warszawa, 19. 8. (AW). Godz. 10-ta. Nieurzędowo notowano dolar **9.08½ zł.** Gulden **1.74¾ zł.** — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

Warszawa, 18.8. W dzisiejszych obrotach prywatnych notowano za 100 kg. loco st, załadowcza: pszenica 41½ — 42 zł. żyto 28½, jęczmień przemiałowy 26 — 27, browarniany 29½, owies 27½, gryki dowozu jeszcze niema. Tendencja po dniu wczorajszym mocniejsza; zaofiarowanie większe, ale nie za duże. Przypuszczają, że ostatnie opady wywołały tendencję nieco mocniejszą.

Gdańsk, 18.8. Zboże bez zmiany. Dowóz do Gdańska pszenicy 45, żyta 530, jęczmienia 145, grochu 5, ospy i makuchów 15 tonn.

Poznań, 18.8. Urz. not. za 100 kg. fran. stacja załadowania ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 2[illegible] — 29, Pszenica 39 — 42, jęczmień zwykły 26 — 28, brow. [illegible] — 33, owies 24.50 — 25.50, mąka żytnia 70% 45.50, 65% [illegible] łącz. za worek, pszenna 65 % 64 — 67, ospa żytnia 20 — [illegible] pszenna 21.50, gorczyca 100 — 130. Tendencja; Usp. niejednolite.

10 lat więzienia za zabójstwo kontrolera biletów.

Grudziądz, 18. 8.

Przed Izbą karną Sądu okręgowego w Grudziądzu toczyła się rozprawa główna o ciężkie uszkodzenie ciała, które spowodowało śmierć ś. p. Jana Wicentego z Pruszcza. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Gawlik, rolnik z Mirowicy, pow. Bydgoszcz obecnie w areszcie śledczym; Franciszek Gawlik, ślusarz z Ligocy Przeczyńskiej w areszcie śledczym, Alojzy Nowakowski, robotnik z Strumna, pow: Bydgoszcz również w areszcie śledczym, Władysław Kuziora, robotnik z Pruszcza; Mikołaj Kowalikowski, robotnik z Łowina; Wincenty Gorard, robotnik z Pruszcza; Wojciech Kubicki, werkmistrz z Pruszcza; Wincenty Witaszczyk, robotnik z Niszewa; Józef Wróbel, robotnik z Pruszcza; Jan Gawlik (ojciec wyżej wymienionego Jana Gawlika) rolnik z Wyrzyc.

Tutejsza Prokuratura oskarżyła ich o dokonanie zabójstwa w dniu 26. grudnia 1925 r. w Pruszczu na sali oberży p. Konrada Seidla, gdzie odbywała się zabawa z przedstawieniem amatorskiem. Ponieważ oskarżeni nie mieli zaproszenia na zabawę, gdyż zabawa odbywała się tylko dla zaproszonych gości, postanowili wtargnąć na salę przemocą. Przy wejściu na salę znajdował się jako kontroler biletów i zaproszeń Jan Wicenty, który oskarżonym wstępu na salę, jako nie zaproszonym odmówił.

Wtedy Jan Gawlik (ojciec) zawołał: „Dajcie im taką muzykę, że niech ich djabli wezmą". Na to wezwanie Nowakowski uderzył ś. p. Jana Wicentego kolczastym pierścieniem w głowę, a Jan Gawlik doskoczył do Wicentego i wyciągnąwszy nóż myśliwski ugodził go w głowę z taką siłą i gwałtownością, że przeciął sklepienie czaszki i naruszył mózg, wskutek czego śmierć Wicentego nastąpiła natychmiast.

Rozprawa trwała blisko dwa dni. Po przeprowadzeniu rozprawy przewodniczący ogłosił wyrok w dniu 17. sierpnia rb. w południe w następującym brzmieniu:

Jan Gawlik (syn) — na 10 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10. **Nowakowski — na 3 lata więzienia, Franciszek Gawlik — na 1 rok więzienia.** Reszta oskarżonych została uwolniona. K.



Wszystkie wysiłki handlarza owoców, aby uniknąć zderzenia z samochodem — pozostały bezowocne.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 19 sierpnia 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 19-go sierpnia Benigny p.
Piątek 20-go Bernada op.
Wschód słońca 4 49 zachód 19 17
Wschód księżyca 16 31 zachód —

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **KINO „APOLLO".** „Nowoczesny harem" z Betty Compson. Dramat sięgający czasów faraona p. t.: „Zemsta Faraona Tutankhamena". Nadprogram 2 wesołe komedje — razem 18 aktów.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 14 do 20-go sierpnia włącznie: Apteka pod „Lwem", ul, Pańska 22, tel. 40

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Dziś w południe temperatura 17°.9 Cels., wilgotność 78 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją ogarnia Francję. Drugi obszar wyżowy nad Grenlandją i Szpitzbergiem. Niskie ciśnienie z nad Atlantyku ogarnia Anglię i Islandję. Mały obszar niżowy nad Włochami. Uchodzące niże nad Łotwą, Estoją i Rosją środkową.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry z kierunków miejscowych.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu dzisiejszym wynosi 1,84 mtr.

—** **NOWY DYREKTOR TEATRU MIEJSKIEGO PRZY PRACY.** Przy końcu zeszłego tygodnia przybył do Grudziądza nowy dyrektor Teatru Miejskiego p. Henryk Czarnecki celem poczynienia starań i zabiegów zmierzających do ulepszenia naszej sceny.

Niebawem zawita cały zespół artystów, a w pierwszych dniach września Teatr Miejski otworzy swe podwoje dla publiczności.

P. Czarnecki jako długoletni dyrektor teatralny jest wielce zasłużoną osobą na niwie szerzenia żywego słowa polskiego, co w szczególności zaznaczyło się w czasie akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, w której brał udział oraz późniejszej pracy artystyczno kulturalnej, w teatrze katowickim.

W Sosnowcu piastował stanowisko dryektora przez 9 lat, gdzie ujawnił swe gorące umiłowanie do sceny i dużą wytrawność w kierownictwie teatrem.

W przededniu pracy składamy p. dyrektorowi serdeczne „Szczęść Boże!"

Repertuar, jak wszelkie informacje w sprawie legitymacji podamy wkrótce.

—** **NOWA USTAWA O GODZINACH SPRZEDAŻY.** Ministerstwo Pracy opracowało projekt ustawy o godzinach handlu, według którego sklepy spożywcze, mięsne będą otwarte 12 godzin, zakłady fryzjerskie i wszystkie inne sklepy poza spożywczemi będą otwarte 10 godzin. Władze administracyjne będą mogły zezwolić tylko w lecie na otwarcie sklepów spożywczych, kwiaciarń i jatek mięsnych od godz. 7—10 rano. Uliczna sprzedaż gazet będzie się mogła odbywać od 7-ej rano do 10-ej wieczór.

—** **WCZORAJ odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych** w lokalu „Hotelu Kellasa". P. prezes Marchlewski wygłosił obszerny referat o traktacie handlowym z Niemcami. Następnie wybrano delegatów na Walny Zjazd w Chełmnie, który się odbędzie dnia 10 października. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

—** **TOWARZYSTWO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUCIE** obchodzi w niedzielę dnia 22 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Zbiórka o godzinie 10,30 rpzed szkołą, poczem wymarsz do kościoła na uroczystą mszę św. z kazaniem. Po nabożeństwie o godz. 12 wymarsz na plac przed kościołem, gdzie zostanie odebr. przysięga człon. i nastąpi wbijanie gwoździ i defilada. Od godz. 1—3 wspólny obiad dla wojaków. Cena obiadu 1 zł. Od godz. 3—7 zabawa ludowa z rozgrywkami i strzelaniem o nagrody na łące książęcej. Od godziny 7-ej tańce i koncert orkiestry wojsk. 65 p. p. Uprasza się ludność miejscową o jaknajliczniejszy udział w uroczystości.

—** **WIEC KOLEJARZY.** Dnia 21 sierpnia br. o godz, 19,30 zwołuje się w Grudziądzu na sali Bazaru, ul. Moniuszki wiec ogólnozwiązkowy z prawem wstępu dla wszystkich pracowników, etatowych i nieetatowych kandydatów pracujących na stanowiskach urzędniczych.

Referować będzie Zarząd Główny i Okręgowy w sprawach aktualnych, dotyczących poprawy bytu.

Celem wiecu jest skonsolidowanie sił dla obrony praw urzędnicz., oraz zapoznanie kolegów, członków i gości z programem i kierunkiem działalności Związku Urzędników Kolejowych, odczytanie wniosków na Walny Zjazd, przedłożonych Ministerstwu Kolei memorjałów i skreślenie obrazu ostatnich poczynań rządowych w związku z utworzeniem jeneralnej Dyrekcji kolejowej. Zabranie ze sobą legitymacji konieczne. Koledzy i goście innych związków kolejowych, stawcie się jaknajliczniej.

—** **PIELĘGNUJMY NASZĄ PIĘKNĄ MOWĘ POLSKĄ!** Bardzo często i niekiedy zupełnie niepotrzebnie posługują się rodowici Polacy językiem niemieckim. Tacy ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że przez używanie niepotrzebnych wyrazów, całych zdań i przez prowadzenie dłuższych nawet rozmów w języku niemieckim, obniżają oni istotną i niezaprzeczalną wartość własnej mowy ojczystej, za używanie której wszyscy tak bardzo cierpieliśmy za czasów zaborczych. Ludzie ci nie wiedzą, że posługiwanie się językiem niemieckim przez Polaków i tutaj na Pomorzu daje poważny atut w ręce naszego sąsiada Niemca, kiedy chodzi o roszczenie sobie przez niego pretensji do posiadania naszego Pomorza. — Jadąc niedawno temu pociągiem z Działdowa do Grudziądza, byłem mimowolnym świadkiem rozmowy, jaką prowadzili dwaj przygodni moi towarzysze podróży, narodowości niemieckiej. Jeden z nich był obywatelem polskim, drugi poddanym niemieckim. W toku tej rozmowy wyraził obywatel niemiecki swoją radość z powodu częstego używania języka niemieckiego na Pomorzu przez obywateli narodowości polskiej, mówiąc dosłownie, że „tutaj wszędzie słyszeć można mowę niemiecką". Z pewnością po powrocie do „Vaterlandu" nie omieszka on porozpowiadać swym ziomkom o lekceważeniu sobie przez Polaków własnej ich mowy ojczystej i o chętnem posługiwaniu się w Polsce, a zwłaszcza tutaj na Pomorzu, językiem niemieckim. — Czas najwyższy, abyśmy uprzytomnili sobie, że w wolnej Polsce dominować winien język ojczysty, polski, jeżeli zasłużyć nie chcemy na wstrętne miano zaprzańców, a poniekąd i tępicieli naszego skarbu, dźwięcznej mowy polskiej.

—** **CENY W HOTELACH I PENSJONATACH.** W początkach września rozpocznie się ożywiony ruch przyjezdnych do stolicy, bowiem zjadą się rodzice, aby poumieszczać swe pociechy w szkołach warszawskich. Spieszymy więc poinformować swych czytelników o cenach w hotelach i pensjonatach warszawskich. Ceny w hotelach wahają się bardzo w zależności od rodzaju przedsiębiorstwa. W hotelach luksusowych najtańsze pokoje jednoosobowe kosztują od 13 zł. za dobę — dwuosobowe dostać można od 18 złotych. W hotelach skromniejszych ceny za pokój jednoosobowy wahają się od 4 do 6 złotych plus 20 procent na podatek miejski, za pokój dwuosobowy — od 7 do 11 złotych.

W pensjonatach ceny z utrzymaniem wynoszą za pokój mniej więcej 10 złotych plus 15 proc. na podatek miejski i 5 procent na obsługę; pokoje dwuosobowe kosztują od 14 do 20 złotych. W pensjonatach wykwintnych ceny pokoju pojedyńczego wahają się od 13 do 16 złotych, pokoju na dwie osoby od 20 do 26 złotych.

Przytem obecnie miejsc wolnych w hotelach i pensjonatach jest poddostatkiem.

—** **SPRAWA CENNIKÓW** maksymalnych nie została dotychczas załatwiona, gdyż wobec zmienionych konjunktur zachodzi potrzeba nowego przedyskutowania cennika.

Na posiedzenie zwołane w tej sprawie, większość komisji nie przybyła. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie zostanie sprawa ta definitywnie załatwiona.

—** **UWADZE EMIGRANTÓW.** Nasza dzielnica dawała dotychczas stosunkowo niewielki procent osób emigrujących dla chleba i polepszenia bytu za ocean. Działo się to dlatego, że nadmiar ludności, nie mogącej znaleźć pracy w rodzinnych stronach, zwykł był emigrować na zarobki do Niemiec, w ostatnich zaś latach przeważnie do Francji. Na skutek ogólnego zastoju gospodarczego w Europie przedstawia jednak t. zw. emigracja kontynentalna i sezonowa coraz mniejsze korzyści. Dewaluacja we Francji nie daje możności zaoszczędzania jakichkolwiek choćby skromnych kapitalików, z wielu zaś względów, a szczególniej narodowych, taka emigracja do Niemiec coraz więcej traci na znaczeniu. Z tych powodów myśl wyjazdu za ocean — szczególnie do Ameryki staje się coraz popularniejsza i na Pomorzu. Jak wiadomo z wyjazdem do Ameryki połączony jest cały szereg formalności, nieraz bardzo uciążliwych. Dlatego też za wskazane należy uważać powstanie w Bydgoszczy oddziału Królewsko - Holenderskiego Lloydu, którego zadaniem, jak się dowiadujemy, ma być udzielanie osobom zainteresowanym potrzebnych wskazówek i ułatwiać emigrantom załatwienie formalności z wyjazdem do Ameryki związanych.

Królewsko - Holenderski Lloyd wysyła emigrantów do Ameryki Południowej, zwłaszcza do Brazylji, Argentyny i Urugwaju. Informacji udziela się bezpłatnie. Należy się ponie zwracać pod adresem: Królewsko - Holenderski Lloyd w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 98.

—** **KOMUNIKAT L. 11. Pomorsk. Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego z dnia 18 czerwca 1926 r.**

I. Przypominamy komunikat L. 10 z dnia 24 czerwca br. dotycz. dziesięcioboju o mistrzostwo Pomorza, który się odbędzie w dniach 28 i 29 sierpnia br. na boisku Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy.

Program: Dnia 28 sierpnia br. o godzinie 16-tej początek zawodów biegiem 100 mtr., następnie w tym dniu odbędą się kolejno: skok w dal, pchnięcie kulą, skok w wyż, bieg 400 metrów.

Dnia 29 sierpnia br. o godzinie 15-tej bieg przez płotki 110 mtr., rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg 1500 metrów. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 21-go sierpnia br.

Do przeprowadzenia zawodów w dziesięcioboju wyznacza się następującą komisję:

1. Naczelnik zawodów: — p. Malczewski
2. Sędzia główny: — p. Gołębiewski
3. Kierownik biegów: — p. Albrycht
4. Kierownik skoków: — p. chor. Karliński
5. Kierownik rzutów: — p. Malczewski
6. Sekretarz: — p. Golc.
7. Starter: — p. Albrycht
8. Torowi: — pp. Urbański, Borowicz, Radziński, Bysarski.
9. Mierzący czas: — pp. Gołębiewski, Malczewski, Kuliński, Opiński, Jabłoński, Kosecki, Grzegorek, Głowacki i Młyński.
10. Gospodarz zawodów: — p. sierżant Kończewicz.
11. Sędziowie przy rzutach: — Malczewski, Młyński, Opiński.
12. Sędziowie przy skokach: — Karliński, Głowacki, Grzegorek.

II. W dniu 19-go wrzenia br. odbędą się w Grudziądzu międzymiastowe zawody lekko - atletyczne Pomorza.

Gospodarzem zawodów jest Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Grudziądzu, adres: Piotr Dostatni — Grudziądz ul. Trynkowa 17-18.

Program zawodów: 100 mtr., pchnięcie kulą, skok w wyż, 400 mtr., rzut dyskiem, skok w dal, 4×100 mtr., rzut oszczepem, skok o tyczce, 1500 mtr. — Zgłoszenia (bez wpisowego) należy nadsyłać do dnia 1-go września br. na adres p. Dostatniego, ul. Trynkowa 17/18, Grudziądz. Udział mogą brać kluby, należące do Pom. O. Z. L. A. Szczegóły dotyczące nagród oraz dokładnej daty zostaną wydane w swoim czasie.

III. A. Próby o odznakę sportową P. Z. L. A. dla młodzieży w Bydgoszczy, odbędą się w dniach 11 i 18 września od godziny 16—18.

B. Próby o odznakę sportową P. Z. L. A. dla kobiet, odbędą się dnia 12-go września w Bydgoszczy.

Zgłoszenia pod A. i B., należy zgłaszać: pod A. do dnia 8 września, pod B. do dnia 5 września, na adres: A. Malczewski — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31-b.

IV. Przyjęto na członka P. Z. L. A. — A. Z. S. Gdańsk z zaliczeniem do klasy C.

(—) **B. Golc**, sekretarz. (—) **W. Albrycht**, prezes.

**** 13-ta Loterja Państwowa 5-ta klasa - 7. dzień.**

Główniejsze wygrane.

Po **3.000 zł** nr. 54736. Po **2.000 zł** n-ry: 6581 40584 43220 64930. Po **1.000 zł** n-ry: 25238 32084 47775 63431. Po **600 zł** n-ry: 4488 9899 15522 22268 23140 39756. Po **500 zł** n-ry: 1113 2439 4496 5241 5836 7594 12822 16219 20825 21917 32433 34244 34977 41759 47540 48318 48508 48661 50593 56122 58193 58512 61225. Po **400 zł** n-ry: 3641 5749 5804 5079 10296 14147 15010 18379 18668 19151 20271 26253 30792 32139 34198 38943 40692 40739 41374 41653 45460 47332 48240 48882 49725 49778 56465 5 642 57020 57542 58397 58882 60466 6 434 62335 63910. Po **300 zł** n-ry: 156 682 1724 1823 2239 2265 2727 3009 4085 4455 5708 5893 6061 6251 6292 6506 7653 8705 8774 9458 9825 10155 11772 12265 12507 12710 12881 13815 14443 14785 15947 16830 18654 18804 18865 19106 19630 20292 22043 22133 22403 22847 23058 24183 24256 24703 24708 25540 25614 25967 26566 26647 26835 27215 28008 28293 28569 28576 29481 29933 30754 30886 30889 31740 31913 32316 32504 32715 33912 34002 34008 34865 35623 36624 36975 37396 37350 38746 39894 39942 40825 40076 41788 42197 42452 42615 43845 45292 46188 46 28 47312 47789 43074 48222 48244 50195 50596 51074 51121 51442 51513 52165 52855 52669 54176 56792 56902 57173 57271 57743 58503 58630 59133 59468 59780 60275 60475 60511 61956 62065 62000 63621 65081 65304 65331 65927 63235.

—** **SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ 65-LETNIĄ KOBIETĘ.** Pągowska Anna, lat 65, zam. w Małem Tarpnie przy ulicy Nowowiejskiej. Przechodząc o godz. 9,45 ul. Sienkiewicza róg Mickiewicza dostała się pod koła samochodu PM. 13585. Jak stwierdzają świadkowie, winę ponosi kierowca samochodu Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwieziono do szpitala miejskiego.

—** **ARESZTOWANIE BANDY CYGANÓW.** Policja tutejsza przytrzymała bandę cyganów, która dokonywała w

powiecie działdowskim znacznych kradzieży. Przy rewizji znaleziono: trzy łyżki srebrne, jedną łyżkę dużą wazową, jedną łyżkę zwykłą z monogramami P. G. i jedną z monogramem K. K.

Bliższych informacji poszkodowanym udzieli Ekspozytura Śledcza pokój nr. 3.

—** **ZNALEZIONO** książkę familijną na imię Paul'a Quaasa. Do odebrania w Ekspozyturze Śledczej pokój 3 w godzinach od 8—15-ej.

—** **NADUŻYCIE W KASIE CHORYCH.** Jak nam donoszą ze źródła urzędowego, w Kasie Chorych zostały sprzeniewierzone 1.493 zł. 30 gr. Obwiniony jest Karolski Jan, zamieszkały przy ulicy Nadgórnej 44 i znajduje się obecnie w areszcie policyjnym.

—** **BANK UBEZPIECZEŃ „POLONJA"** zawiadomił policję o sprzeniewierzeniu 1.700 złotych. Podejrzany o kradzież Jurewicz Władysław zam. w Hotelu Warszawskim, został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

—** **KRADZIEŻ ROWERU.** Wczoraj wieczorem został skradziony rower z podwórza firmy „Pardon i Kurzawa" Napierale Józefowi, zam. w Małym Kuntersztynie.

—** **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Do mieszkania p. Bronisława Milewskiego mistrza stolarskiego, przy ulicy Chełmińskiej 38, włamali się wczoraj złodzieje i skradli jedno ubranie oraz dwie suknie wartości 200 złotych. Policja zajęła się sprawą wyśledzenia zuchwałych włamywaczy.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ II. (Chełmińskie Przedmieście).** Podaje się wszystkim członkom do wiadomości, iż ćwiczenia na przyrządach odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godzinie 7-mej w sali p. Derdowskiego, ul. Chełmińska. O liczny udział drużyny ćwiczącej prosi Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Walne Zebranie Organizacyjne Związku Pracowników Umysłowych w Toruniu,** odbędzie się w dniu 19 sierpnia 1926 r. o godz. 7-mej wieczorem w sali „Resursy Urzędniczej". Referat wygłosi p. Kwiatkowski, prezes Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych z Grudziądza. O liczny udział prosi **Komitet Organizacyjny.**

Z Pomorza.

—** **DZIAŁDOWO.** Eksmitowano tutaj niejakiego Umińskiego, który pozostawiony łasce losu, zamieszkiwał przez 8 dni pod gołem niebem na targowisku. Wreszcie magistrat wskazał mu mieszkanie w pewnej ubikacji bez dachu, równające się chlewu. Obywatele działdowscy dziwią się, że magistrat miał odwagę takie mieszkanie wymienionemu przeznaczyć.

—** **BRODNICA. (Z życia towarzystw).** W niedzielę, dnia 15 b. m., urządziło miejscowe Bractwo Strzeleckie strzelanie królewskie do tarczy. W wyniku strzelania najwięcej punktów uzyskał p. Lewandowski, przez co został królem kurkowym na rok 1926-27; pierwszym rycerzem p. Skowroński, drugim p. Tiedke, wszyscy z Brodnicy. — Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w niedzielę 15 b. m. zabawę w Tivoli, miejscu wycieczkowem w pobliżu Brodnicy. Na zabawę przybyło dużo publiczności z Brodnicy i okolicy.

—** **PUCK. Nieszczęśliwemu wypadkowi na motocyklu** uległ syn mistrza rzeźnickiego p. Pawła Henkego z Pucka, jadąc dnia 16 bm. z Wejherowa do Pucka. Zawadził o drzewo i złamał sobie rękę i nogę. Ojciec, znajdujący się w przyczepce, wyszedł bez szwanku.

Z całej Polski

—* **POZNAŃ. (Z pobytu ministra Staniewicza).** W poniedziałek przed południem minister Staniewicz zwiedził dobra Krotoszyńskie i inne. O godz. 2 po poł. powrócił do Poznania. gdzie o godz. 2.30 uczestniczył w śniadaniu, wydanem przez Wielkopolską Izbę Rolniczą. Po śniadaniu p. minister wziął udział w zebraniu osadników rolnych. O godz. 5 pp. odbył się szereg konferencyj z przedstawicielami społeczeństwa i instytucyj o charakterze społeczno-gospodarczym. Po odbytych konferencjach p. minister zwiedził miasto, poczem o godz. 12 odbył się w Bazarze wydany przez p. wojewodę Bnińskiego, na cześć p. ministra, obiad.

—* **KATOWICE. (Gminy nie mogą zwrócić pożyczki rządowi).** Gminy województwa śląskiego mają wpłacić jeszcze w r. b. pierwszą ratę pożyczki, otrzymanej swego czasu od rządu. Ponieważ stan finansów komunalnych jest nadal bardzo ciężki, przeto związek ciał komunalnych zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o prolongatę spłaty tej raty na rok 1927. Mimo poparcia tej prośby przez wojewodę, ministerstwo do tej pory nie udzieliło odpowiedzi, a z drugiej strony Bank Gospodarstwa Krajowego żąda spłaty pierwszej raty. Związki komunalne mają jednak nadzieję, że w najbliższych dniach zapadnie decyzja ministra skarbu w duchu dla nich przychylnym.

—* **KATOWICE. (Nadużycia w Związku Podoficerów Rezerwy).** W Związku Podoficerów Rezerwy w Katowicach komisja rewizyjna wykryła pewne nadużycia pieniężne. — W związku z tem wydalono ze stowarzyszenia członka zarządu Mameha, a sprawę przekazano prokuratorowi.

Grozi strajk tramwajarzy. Na Śląsku grozi strajk tramwajarzy, o ile przyznana im swego czasu siedmio-procentowa podwyżka poborów nie zostanie wprowadzona w życie.

—* **WARSZAWA. (Konkurs na urządzenie Placu Saskiego).** W najbliższym czasie Tow. Opieki nad zabytkami ogłosi konkurs ogólno-polski na rozplanowanie i zaaranżowanie Placu Saskiego. W związku z tem rozpoczęto prace przygotowawcze nad zebraniem materjałów potrzebnych dla artystów, stających do konkursu, jako to fotografje placu, planów sytuacyjnych, projektów przyszłego rozplanowania miasta w tej dzielnicy itp. W warunki konkursu będzie wstawiony punkt, ograniczający możność stawiania czegokolwiek na środku placu i zamykania placu od strony odwachu.

Straszny wybuch w pracowni dentystycznej. W mieszkaniu Stanisława Kiellina na **Placu Żelaznej Bramy nr. 6,** w pracowni dentystycznej nastąpił w tych dniach straszny w skutkach wybuch pieca z naczyniem hermetycznem, w czasie przygotowywania masy do wyrobu sztucznych zębów. Stojąca w pobliżu służąca technika dentystycznego 30-letnia Józefa Poniatowska doznała strasznych okaleczeń. Wybuch oberwał nieszczęśliwej prawą rękę. Całkowite urządzenie kuchni zostało zdemolowane. Świadczy to o wielkiej sile wybuchu. Ranną służącę przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie bardzo ciężkim.

—* **BIELSK. (Eksport manufaktury do Węgier).** Dnia 17 b. m. odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli przemysłu włókienniczego pod przewodnictwem radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Budapeszcie, Krakota. Zebranie poświęcone było omówieniu organizacji eksportu do Węgier.

—* **LWÓW. (Z prac misji prof. Kemmerera).** Członek misji prof. Kemmerera i wiceprezes National Bank of Commerce p. Broderick zwiedził w sobotę oddział Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Powszechny Bank Kredytowy. Z dyrektorem Powszechnego Banku Kredytowego p. Grabszajdem odbył poufną przeszło godzinną konferencję, w której poruszył w sposób szczegółowy zagadnienie bankowości prywatnej w Polsce. Konferencja wywołała na p. Brodericku bardzo dodatnie wrażenie.

—* **LWOW. (Strajk urzędników).** W piątek rano urzędnicy fabryki Zieleniewskiego w Sanoku przystąpili do strajku na tle ekonomicznem. Urzędnicy zażądali mianowicie, aby zastosować do nich dodatki drożyźniane, tak jak do robotników fabrycznych. W fabrykach Zieleniewskiego krakowskiej i lwowskiej toczą się jeszcze pertraktacje zarządu z urzędnikami.



Dom babki w którym zamieszkiwała znakomita pływaczka Miss Ederle oblężony przez tłumy ciekawych.

Słońce grzeje zbyt mocno nad Europą i Ameryką.

Budapeszt, 19. 8. Od niedzieli panują w Budapeszcie niezwykle upały. Temperatura dochodzi do 35 st. C. Zdarzyło się kilka wypadków porażenia słonecznego.

Wiedeń, 19. 8. „N. Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, iż w Ameryce panują obecnie katastrofalne upały. Donoszą o licznych wypadkach śmierci

Wiadomości sportowe.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I KOLARSKIE ARTYSTÓW

Pierwszy dzień wystawy przemysłowo-sportowej, a mianowicie sobota, dnia 21 b. m., uświetniony zostanie zawodami lekkoatletycznemi i kolarskiemi, w których wezmą udział znani sportowcy - artyści scen polskich.

Jednocześnie odbędzie się w tym dniu oddawna oczekiwany mecz - rewanż piłkarski pomiędzy zespołami przedstawicielami stołecznej prasy sportowej i artystów. Szczegółowe składy drużyn i uczestników w zawodach podamy później.

Będzie to niewątpliwie jeden z najmilszych dni imprez sportowych w czasie trwania wystawy.

NIELOJALNY CZYN LWOWSKICH KOLARZY.

Zarząd Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motocyklistów skierował przeciwko organizatorom wyścigu o Mistrzostwo Polski na szosie zarznt, który w swoim czasie przedrukowała cała prasa, będący niesłychaną w dziejach kolarstwa napaścią na Tow. Cyklistów w Warszawie.

Że niepowodzenie w wyścigu i niesportowa zawiść pochnęła młodzież kolarską lwowską, biorącą udział w zawodach, do lekkomyślnego rzucenia krzywdzących i mało poważnych zarzutów pod adresem W. T. C., moglibyśmy się nie dziwić, ale dziwi nas, że Zarządowi Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motocyklistów nie starczyło powagi do należytego potraktowania tego rodzaju zarzutów. W dobre intencje tego Zarządu trudno uwierzyć wobec skwapliwego rozgłoszenia tych zarzutów w prasie.

Kolarze polscy nie są niezorganizowaną bandą i wszystkie sprawy między T-wami winny być rozpatrywane w łonie Związku Tow. Kolarskich. Czyn Lwowskiego T-wa Kolarzy i Motocyklistów należy poczytywać za postępek nielojalny i uwłaczający czci W. T. C.

Wobec tego nie polemizując z Lwowskiem T-wem Kolarzy i Motocyklistów W. T. C. zrywa z tą organizacją wszelki kontakt i stosunki, a sprawę zarzutu skierowywa na jedynie wskazane forum — Związku Polskiego Tow. Kolarskich.

71-METROWY RZUT OSZCZEPEM.

Według doniesień pism amerykańskich, znakomity lekkoatleta tamtejszy Kuek, rzucił ostatnio oszczepem 71 m. 83 cm., bijąc oficjalny rekord światowy szweda Lindströma 66 m. 62 cm. Fantastyczny ten wynik został podany do zatwierdzenia Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Rozmaitości.

× **Oryginalne ubezpieczenie.** Pewien znany kontrabandzista amerykański ubezpieczył się w londyńskiem towarzystwie asekuracyjnem na 10 000 funtów sterlingów, płatnych w razie zniesienia przez rząd Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym prawa prohibicyjnego w dziedzinie handlu napojami wyskokowymi.

× **Ciekawa statystyka.** „Tribuna" drukuje statystykę godzin, na które przypada największa ilość zgonów. Dane, zebrane przez jakiegoś oryginała, wykazują, że ludzie umierają przeważnie pomiędzy **godziną** 1-szą po północy a 6-tą rano. Najrzadsze **są wypadki** śmierci o północy.

× **Wystawa filatelistyczna.** W New Yorku **otwarta** zostanie na jesieni międzynarodowa wystawa **filatelistyczna**, która jakościowym oraz ilościowym **doborem** ma pobić wszystkie dotychczasowe w tej **dziedzinie** rekordy. Ogólna wartość eksponatów obliczana **jest** na... 3 miljony funtów sterlingów. Wystawi**ona będzie** „najrzadsza" marka w świecie — znaczek **1-o centowy** angielskiej Gwijany z 1856 roku, naby**ty na licytacji** filatelistycznej 1922 roku za pokaźną **sumę 7.317** funtów sterlingów.

× **Forsowne metody.** „Chicago Tribune" **opisuje** metody ściągania z opornych płatników w Indjach. Delikwenta wystawia się **na działanie południowych promieni słonecznych** i trzyma się dopóty, dopóki nie oświadczy gotowości bezwłocznego uregulowania sprawy. Pewien bogaty kupiec, skazany na taką karę, uiścił po trzech godzinach tej tortury. podwójną sumę, **pod warunkiem** natychmiastowego **przejścia na cienistą stronę placu.** Dzięki temu systemowi maharadża Hajderabatu mógł zwiększyć podatki w swojem państwie o 30 proc.

× EKSCENTRYCZNI LUDZIE. Ekscentryczność amerykanów zdumiewa czasem obytych z różnemi dziwolągami paryżan. „Intransigeant" opisuje następującą scenę, która odbyła się przed paru dniami na Place Vandome. Z eleganckiego hotelu wyszedł gość i zawołał jednokonną dorożkę. „Proszę zawieźć mnie na Place de la Liberte w Biarritz", rzekł amerykanin, wsiadając do wehikułu. Dorożkarz, przekonany, że ma do czynienia z człowiekiem niespełna rozumu, zsiadł przezornie z kozła. Klient jednak powtórzył raz jeszcze adres, dodając, że daje mu miesiąc czasu na odbycie drogi. „Żona moja, lecząca się obecnie w Aix-les-Bains, ma spotkać się ze mną w Biarritz dopiero pierwszego września. Chcę przeto skorzystać z tego czasu i odbyć małą podróż dla przyjemności". — „A zapłata?", spytał dorożkarz. „Oto 10 000 franków za drogę oraz na pańskie koszty utrzymania". — „A za konia?" — "Za konia otrzyma pan oddzielne wynagrodzenie". Dorożkarz, kawaler, wsiadł na takie dictum na kozieł i zaciął konia.

× ZAMIAST RĘCZNIKÓW. W szkołach, hotelach, szpitalach, fabrykach oraz łaźniach publicznych amerykańskich wprowadzone są obecnie elektryczne aparaty osuszające, które zastępują ręczniki i prześcieradła kąpielowe. Jest to i hygieniczniejsze i, w Ameryce, znacznie tańsze.

× KIESZONKOWY SAMOLOT. Henry Ford asystował przy próbnych lotach nowego aeroplanu miniaturowego o powierzchni 7-miu metrów, ważącego 155 kg. i osiągającego szybkość 135-ciu kilometrów na godzinę. Ford zamierza przystąpić do masowej fabrykacji tego „kieszonkowego" samolotu.

× UNIWERSYTET DLA CUDZOZIEMCÓW. W Perugji (Włochy) otwarto uniwersytet dla cudzoziemców, który ma na celu danie im możności bliższego zaznajomienia się z całokształtem włoskiego życia umysłowego. W uroczystościach inauguracyjnych wzięły udział liczne delegacje zagranicznych uniwersytetów.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**